



Grubczyckie i legendy w komiksach i

głosach



Diabeł pod Boguchwałowem

Kiedyś niewiele brakowało, a mała osada Wierzbno koło Boguchwałowa na ziemi grubczyckiej stałaby się najstynniejszym miejscem na świecie. Stary Józef był kłusownikiem. Jego rodzina była tak biedna, że był zmuszony do kłusowania, żeby on, jego chuda żona i dziecięcioro dzieci nie pomierali z głodu. Najbardziej Józef się cieszył, gdy udało mu się schwytać kunę, albowiem skóry tego zwierzątka były drogie i dawały szansę na kilka obiadów dla całej rodziny. Pewnego razu Józef poszedł do lasu. Krzyknął z radości, gdyż w jego siódkach tkwiła tłusta kuna, wielka jak kocur. Józef wpakował żywy łup do worka i głośno licząc przyszłe zyski, pomaszerował do Wierzbna. W jego marzeniach cena za skórę wzrosła już do 8 talarów. Przy tych ośmiu talarach Józef dopiero poczuł, że pot z niego spływa strumieniami, a wór jest tak ciężki, jakby nie była w nim kuna, lecz kamienie.

Zmęczony chłop westchnął, aż mu zaświszczało w płucach. Musiał odpocząć. Położył ciężar na boku i wytarł rękawem mokre czoło. Nagle z różnych miejsc lasu usłyszał skrzeczące głosy:

- Gdzie jesteś, gdzie jesteś, gdzie jesteś?!
- Tu jestem! dobiegło niespodziewanie z worka.
- Jezus, Maria, Józef, diabeł!

Józef mało co butów nie pogubił, tak biegł do Wierzbna. Dobiegł do domu, głośno krzycząc. Po chwili zgromadzili się u niego wszyscy mieszkańcy. Zasapany Józef opowiedział zgromadzonym o swoich przeżyciach, a w mężczyznach zawrzała krew.

- Bić diabła! - krzyknął jeden.
- A po co bić, złapiemy go i będziemy pokazywać za pieniądze na targu. I wioska będzie bogata - powiedziała stara Paulina.
- Albo darujemy mu życie i się nam odwdzięczy - dorzucił parobek młynarza.

Mężczyźni, kobiety i nawet dzieci, złapali kosy, widły do gnoju, pomodlili się i ruszyli do lasu. Worek jeszcze leżał na małej polance. Pięciu chłopów rzuciło się nań i ponabijało sobie na głowach pięć dużych guzów. Worek był pusty i podarty, a woń siarki świadczyła o tym, że Józef nie kłamał. Wrócili smutni wierzbnianie do domów ze swoimi kosami i widłami. Ich wieś nie stała się sławna.